GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 44.** 12. kwietnia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiédnia.* —

Za najwyższym rozkazem przywdzieje dwór żałobę po Maryi Teresie, owdowiałéj królowéj Sardynii, w d. 6. kwietnia, i takową nosić będzie przez dni 46, to jest: dni 18, od 6. do 23. kwietnia grubą, a potém przez cztéry tygodnie, to jest: od 24. kwietnia do 21. maja, włącznie cienką.

Nabożeństwo, żałobne nakazane za duszę królowéj Sardynii i za duszę Maryi Anny Karoliny, małżonki w. księcia Toskańskiego odprawiać się będzie w kościele przydwornym w poniedziałek i we wtorek d. 9. i 10. b. m., i to piérwszego dnia o godzinie 5téj z południa wilije, a dnia drugiego o godzinie 11téj rano nabożeństwo.

C. K. połączona kancelaryja nadworna raczyła opróżnione miéjsce fizyka cyrkułowego w Samborze nadać lékarzowi obwodowemu dr. Karolowi Strańskiemu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Komitet do rozklasyfikowania urzędników Królestwa Polskiego, na zasadach przez najj. pana zatwierdzonych.

Najj. pan w swojéj ojcowskiéj troskliwości o los urzędników cywilnych Królestwa Polskiego, pozostających bez stałych urzędów, lub też nie mających żadnego zatrudnienia, z powodu, iż czynności do urzędów ich przywiązane, wstrzymane zostały; przez wzgląd oraz na niezbędną konieczność zmniéjszenia wydatków królestwa, niemniéj na obecne potrzeby tegoż królestwa; uznając przy tém za rzecz słuszną zrobić różnicę pomiędzy osobami, które pozostały wiernymi swoiéj przysiędze, i témi, którzy lubo powrócili do posłuszeństwa i korzystali z najmiłościwiéj udzielonéj amnestyi, lecz pomimo tego, przez czyny swoje w czasie rokoszu, utracili prawo do dalszego pobierania ich płacy, raczył przez najłaskawsze potwierdzenie podanych sobie w téj mierze zasad (w odezwie wice-kanclérza cesarstwa z dnia 14. (26.) grudnia 1851 r. wymienionych) postanowić: ażeby przy wypłacie urzędnikom Królestwa Polskiego płac, trzymano się następujących przepisów:

1.) »Dla urzędników dworu polskiego, którzy żadnego nie mieli udziału w rewolucyi, i i urzędach, ma być wypłacona płaca przywiązana do ich urzędów, rachując od dnia wejścia wójsk rossyjskich do Warszawy, aż do czasu ogłoszenia zamierzonego nowego urządzenia Królestwa.«

2.) «Dla wszystkich urzędników zwiniętych rządowych władz, użytych w tym momencie stosownie do rozporządzenia rządu tymczasowego Królestwa Polskiego, ma być wypłacona płaca w zupełności, stosownie do ich etatów, rachując od dnia wejścia ich na nowo w służbę aż do czasu uchylenia ich zatrudnień.«

3.) »Dla innych urzędników, którzy żadnego zgoła nie mieli udziału w rewolucyi i przed nastąpieniem onéj urzędowali w rozmaitych magistraturach, a których czynności w tym momencie wstrzymane zostały, ma być wypłacona im połowiczna ich płaca, aż do czasu zamieszczenia ich na jakichkolwiek bądź urzędach, lub też aż do czasu stanowczéj względem nich decyzyi.»

4.) «Urzędników zeszłego rządu Królestwa Polskiego, którzy służyli w czasie rewolucyi rządowi rewolucyjnemu, lecz którzy mają prawo do amnestyi, rozdzielić na dwie klasy.«

a. »Ci którzy posiadali wyższe urzędy i którzy mają własny fundusz do utrzymania się, takim ma być wstrzymana wypłata wszelkich płac aż do czasu wejścia ich na nowo w służbę stosownie do rozporządzenia zwierzchności.«

b. »Urzędnicy niższych stopni, nie posiadający żadnego funduszu, mają pobiérać aż do dalszego względem nich rozporządzenia, diety dziennie, stosownie do ich stopni.«

Celem spełnienia téj najwyższéj woli, wyznaczony został komitet, mający sobie poruczoném rozróżnienie urzędników Królestwa Polskiego, należących do któréjkolwiek bądź z pomiędzy powyższych kategoryj, który od rządu upoważnionym został do ogłoszenia dla

)(

wiadomości interesentów następujących zastrzeżeń.

Każdy z urzędników cywilnych Królestwa Polskiego, pozostający bez stałego urzędu, lub też nie mający wcale żadnego zatrudnienia, z powodu, iż czynności, do urzędu jego przywiązane ustały, a sądzący mieć prawo należenia do jednej z powyższych kategeryi, dla pozyskania dobrodziejstwa przez najjaśniejszego pana łaskawie nadanego, obowiązany jest:

1.) Zgłosić się na pismie do tegoż komitetu, tu w Warszawie, w oficynie pałacu Kazimierowskiego posiedzenia swe odbywającego, najdaléj w ciągu miesięcy cztérech od dnia dzisiéjszego rachując:

2.) W próźbie téj należy wyrazić imię, nazwisko urząd, jaki posiadał; kiedy takowego został pozbawionym, jaka płaca do niego była przywiązana; i do któréj z powyższych kategoryj mniema mieć prawo, z powodów, które w próźbie wyłuszczonémi być powinny.

3.) Na poparcie swego żądania winien do próźby dołączyć:

A.) Świadectwa urzędowe od swych zwierzchnich władz wydane, które, co do faktów w nich objętych, mają być z stopniami stwierdzane przez władze wyższe, ostatecznie zaś przez właściwą komisyję rządowę. — Urzędnicy zaś, bądź dworu, bądź rady stanu, którzyby potrzebowali świadectw na poparcie próźb do komitetu podanych, winni są dla uzyskania takowych udawać się do rządu.

B.) W tych urzędowych świadectwach następujące, należnie uzasadnione, szczegóły objętemi być mają.

a.) Na jakim urzędzie zostawał przed rewolucyją.

b.) Jaka płaca do téj posady była przywiązana.

c.) Czyli w czasie rewolucyjnym był czynnym i jaką pełnił służbę, oraz jakie w czasie tym było sprawowanie się jego. Jeźli zaś służbę w ciągu rewolucyi opuścił, należy wymienić powody, dla jakich to nastąpiło; w razie otrzymanéj dymisyi, dla jakich przyczyn, i czyli na własne żądanie była wydana.

d.) Dla jakich powodów po przywróceniu porządku do urzędowania przypuszczonym niezostał.

Od urzędników kwalifikujących się do kategoryi czwartéj, nie będzie komitet wymagać składania sobie dowodów, że zgłaszający się nie posiada własnego majątku, z któregoby dochód roczny wyrównywał podwójnéj ilości, pobierać się mianéj płacy. Jeżeliby się jednak późniéj okazało, że osoby, posiadające takowy majątek, zaniosły swe żądanie, w takim razie wszelkie wydane im zaliczenia w dwójnasób od nich ściągnięte będą.

W Warszawie dnia 22. marca 1832 r.

Z powodu iż w Warszawie w niektórych miéjscach zjawiła się ospa naturalna, urząd municypalny wezwał rodziców, opiekunów i wszelkie osoby, pod których dozorem dzieci pozostają, ażeby dzieciom, które dotąd nie odbyły ospy naturalnéj lub nie miały zaszczepionéj ochronnéj, takową niezwłocznie dla zasłonienia ich od zaraźliwéj i wielu niszczącéj, kazali szczepić, czego ściśle i niezwłocznie dopilnowanie komisarzom i chirurgom cyrkułowym poleconém zostało.

Hiszpanija.

Gazeta pruska stanu pisze z Madrytu pod d. 8. marca: Rząd rozkazał urzędnikom policyjnym, by największą baczność mieli na osoby klas wszystkich, podéjrzane z powodu myślenia; także szefowie wojskowi dostali rozporządzenia, by, starannie wojska swojego strzegli. Do prawdy podobną przyczyną tych środków zdaje się być obawa, ażeby z powodu wylądowania Dom Pedra na brzegi portugalskie spisek jaki niewybuchnął. Aby prowincyj nie zupełnie z wojska ogołocić oba w pochodzie do granic portugalskich będące pułki piechoty, dostały rozkaz zatrzymać się; jeden stoi w Talavera de la Reyna, drugi w okolicy Puento del Arzobispo. Wyszła nie dawno z tąd bateryja zatrzymała się w Aranjuez i jeszcze tam stoi. — Związki z Madryckim i z innémi gabinetami ciągle są nader ożywione.

Gazety paryzkie donoszą podług listów z Paryża z d. 15. marca, że jenerał Morillo hr. Kartageny, umarł, a jenerał Sarsfield otrzymał dowództwo w Estremadurze.

Rozbójnik, nazwiskiem Joze y Maryja, który już dawno rabował na gościńcu do Andaluzyi wiodącym, zabrał z 64 jeźdzcami 200 koni, przeznaczonych dla rządu. Jenerał Moreno ruszył przeciw niemu z wojskiem z Jean, lecz został od tego dowódzcy rozbójników pobity.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Zapowiedziana w ostatniéj gazecie naszéj odpowiedź hr. Greya, miana na mowę księcia Wellingtona, brzmi w sposobie następującym: »Potwierdzam wykład rzeczy zrobiony przez szlachetnego księcia względem postępowań jego administracyi w sprawie belgijskiéj; o wielu rze-

czach z upodobaniem w mowie jego słuchałem, i zupełnie zgadzam się z ową zasadą, jaką szlachetny lord wystawił względem polityki naszéj przeciw Francyi; przyznaję albowiem, że ku utrzymaniu pokoju europiéjskiego potrzebne jest dobre zachowanie się z Francyją, a gdy milordowie przekonają się, że we wszystkich działaniach naszych ściśle czuwaliśmy nad honorem i korzyściami kraju, zbytecznémi będą napomienia szlachetnego lorda, które z resztą po przyjacielsku przyjmujemy. Przychylam się do zdania, że nie należy nam starać się o utrzymanie pokoju europejskiego przez związek oddzielny z Francyją; tę tylko czynię uwagę, że wszystkie mocarstwa europejskie zajmą się przyjacielskiémi stosunkami, zachodzącémi między rządami Anglii i Francyi. Co się tyczé powodów, na których szlachetny książę wniosek swój opiéra, upraszam, bym mu mógł przypomniéć, że to jest przeciw powszechnym prawidłom, odwoływać się na widoki i zdania, zawarte w pismach publicznych, a które rządowi nie były urzędownie udzielone. Widocznie ściągnęłoby to wielkie, po części nieprzyjemne niedogodności, gdyby wszystkie mowy téj lub owéy izby robiono przedmiotem rozpraw podobnych. Nie idzie tu o rzetelność lub nierzetelność doniesień dziénnikarzy. Szlachetny książę zrobił kilka ostrych uwag o zdaniu sprawy, jakie dziénniki względem mowy pana Perier umieściły; nie można spodziéwać się po mnie, ażebym w tém szlachetnego księcia naśladował, bo połóżmy nawet, gdybym zupełnie zgadzał się z naganą szlachetnego księcia, w takiém jednakże względem pana Perier znajduję się położeniu, że nie chcąc nadwerężyć grzeczności i reguł urzędowych, nie mogę sobie pozwalać żadnych ostrych komentarzów. Przyznaję jednakże, że dostateczne zgłębienie korespondencyi, wspomnionéj przez szlachetnego księcia, usprawiedliwia owo wytłumaczenie (*interpredation*), jakie szlachetny książę uczynił względem zachowania się rządu francuzkiego w sprawie belgijskiéj; a zatém i to przyznaję, że objaśnienie, dane przez pana Perier, nie było dokładne. (Opozycyja woła głośno: Słuchajcie! słuchajcie!) Z resztą jestto rzecz delikatna, nad którą dłużéj zatrzymywać się nie chcę, tém mniéj, iż nie mam żadnego powodu urzędowego uważać to za rzecz pewną, że zasady, przyznawane panu Perier w jednym z dziénników, są istotnie zasadami rządu francuzkiego. Gdyby był rząd francuzki oświadczył, że pobudzał do rewolucyi belgijskiéj i zachęcał takową, wtedy niebym nie miał do odpowiedzenia szlachetnemu księciu; ale sądzę, że p. Perier to tylko chciał powiedzieć, iż rząd francuzki działał podług zasad sprzeciwiania się zbrojnéj interwencyi innych mocarstw. Z resztą rzeczy tak się mają, jak je szlachetny książę wystawił; rząd francuzki starał się w saméj istocie łącznie z innémi mocarstwami o przyprowadzenie do skutku połączenia Holandyi z Belgijum. Szlachetny książę ma i w tém także zupełną słuszność, gdy zapewnia, że mocarstwa inne nie myślały o żadnéj zbrojnéj interwencyi, a zatém groźby Francyi z powodu tego wcale potrzebne nie były. Z resztą sposób, jakim minister francuzki wyraził się przy tém, był w najwyższym stopniu ogółowy; chciał powiedziéć tylko, że prędkie i dzielne wdanie się Francyi wszelkiéj obcéj interwencyi przeszkodziło. Winienem opiérać się wnioskowi tém bardziéj, iż szlachetny książę zapewne sobię dobrze przypomnie, że między żądanémi papiérami wiele jest takich, które nie mogą być publicznie ogłoszone; niektóre z nich tyczą się osób, których nazwy i sposób postępowania nie może być pod rozprawę poddany. Z resztą papiéry te są jedynie początkiem długich, nieukończonych jeszcze układów. Przełożyłem dawniéj wprawdzie niektóre protokuły w téj sprawie (jak wiadomo protokuły względem twierdz belgijskich), lecz wtedy powodem do tego nie była mowa ministra w jednéj z izb obu, ale mowa króla Francuzów, tycząca się nie tylko Francyi saméj, lecz całéj Europy; sądziłem przeto, że powinniśmy okazać dokumenta, które publiczność o istocie rzeczy zawiadomić mogły. Jaka inkonsekwencyja wyniknąć może z odwołania się na pojedyncze mowy parlamentarskie, przekonałem się niedawno, gdy pewien minister francuzki dał izbie deputowanych objaśnienie względem tego, co ja w téj tu izbie powiedziéć miałem, co atoli było zupełnie przeciwne temu, co istotnie mówiłem. Oświadczyłem, że byłoto życzeniem Anglii, widziéć księcia Oranii na tronie belgijskim, to albowiem byłoby wtedy wiele przyczyniło się do pokoju Europy. Jednakże nie uważam za rzecz potrzebną, zwracać teraz uwagę na owo błędne przedstawienie w francuzkiéj izbie deputowanych; robić wniosek, lub dawać jakie objaśnienie.« Po mowie téj cofnął książę Wellington swój wniosek, jakeśmy już namienili w ostatniéj gazecie naszéj.

Na czele mowców, którzy w dniu 20. marca w izbie niższéj podczas rozpraw względem trzeciego odczytania bilu reformy wystąpili, był sir Ch. Wetkerell. Naganiał on szczególniéj

pogróżki, których sobie pozwolił lord Grey przeciwko biskupom izby wyższéj, aby ich na dobrą drogę naprowadzić; tém samém zachęcony posłał także Każmiérz Perier 1600 politycznych reformistów do Ankony, aby biskupów rzymskich nauczyć rozumu. W końcu nastąpiło zamieszanie z powodu mowy p. Perceval, który uczynił był wniosek względem powszechnego postu. Groził krajowi, a przede wszystkiém parlamentowi gniewem bożym i doczesnémi jak i wiecznémi karami, że się zapiérali imienia pańskiego (ponieważ bile parlamentu o niém nic nie namieniają), w miéjsce prawdziwego Boga, którego miecz mściwy unosi się nad ich głowami, umieszczono bałwan pospólstwa, i oddawano mu cześć bałwochwalstwa. Sternicy rządu mniemali wprawdzie, że król jest w ich siéci; lecz serce króla jest w ręku Boga, a podczas burzy przybywa Pan, aby podrzéć siéci i każdemu wymierzyć nagrodę. Lord Althorp i wielu innych członków, osobiści przyjaciele mowcy, starali się go ukoić, i wnosili na odroczenie dyskussyi, ponieważ już była północ i z dwunastą godziną poczynał się post; lecz on ani przez to, ani przez powszechny hałas innych członków, którzy opuszczali salę, lub którzy zadawali mu pytania i t. d., nie był do wstrzymania, aż nakoniec mowca, aby jawności téj sceny położyć koniec, kazał się oddalić słuchaczom i tak około godziny 1. odroczono posiedzenie na dzień następujący.

W samym dniu postu zebrała się bardzo mała liczba członków izb obudwóch, aby iść w processyi do kościoła. Na murach i w niektórych ulicach widziano poprzybijane kartki, szydzące i wyśmiewające tę uroczystość. Już rano dnia tego poczęli się zbiérać członkowie unii narodowéj ze swoimi stronnikami (powiększéj części rzemieślnikami) na placu zwanym Finsburysquare. Około godziny 1. liczba ta pomnożyła się do 22,000, podług innych od 12 do 14,000 ludzi. Tu poczęła się processyja zapowiedziana przez uniją narodową. Najsamprzód szedł Hetherington (wypuszczony niedawno z więzienia wydawca pisma czasowego, dla niższych klas przeznaczonego, pod imieniem: Stróż ludzi ubogich) i niejaki Lovett; orszak ten miał iść przez stare miasto aż na plac pałacu (Palace Yard) w Westminster. Atoli oddziały sług policyjnych (blizko 4000 w liczbie) porozstawiały się w różnych kierunkach, dla zatrzymania tego orszaku. Z tego powstały bitki, lecz policyja wzięła górę i kilku sprzeciwiających się uwięziła. Podtenczas jeszcze wielkie kupy stały w Finsburysquare zgromadzone; postanowiono oczyścić plac ten przemocą, ponieważ pospólstwo dopuściło się kroków gwałtownych. Mnóstwo tego ludu zaczęło straszliwie krzyczéć, wrzeszczéć i gwizdać, i obsypało gradem kamieni policyją, przezco wielu z téjże zostało ranionych. Niektórych kazał chirurg policyi odnieść z placu, reszta zaś, z pomiędzy których blizko dwudziestu z zawiązanémi głowami postąpiła naprzód, aż nakoniec po półtora-godzinnym boju udało się jéj oczyścić plac, poczém pospólstwo to, między którém uważano mocno ranionych, zajęło przyległe ulice i tamże dalsze wydawało okrzyki. Około godziny 6. nastąpiła spokojność w Finsburysquare i w okolicy, wszelako na następującą noc obawiano się nowych rozruchów. Atoli obawa ta okazała się bezzasadną. Tylko przy domie roboty, zwanym Bethnalgreen, wybuchnął rozruch. Urzędnicy policyi ukazali się i zastali na placu 500 osób, grożących zniszczeniem domu, jeźliby nie wypuszczono więźniów. Już wdarli się byli bramą boczną, lecz postrzegłszy policyjantów, spokojnie się rozeszli.

Względem Madeiry były w Londynie rozmaite wieści w obiegu, równie jak względem Lizbony. Raz słychać, że wyprawa, posłana tamże przez Dom Miguela, powróciła i do Lizbony przypłynęła, i że Dom Miguel oficérów przy wylądowaniu natychmiast do więzienia zabrać kazał, to znowu, że konsul angielski tamże zamordowany został. — W Viseu, w Portugalii, miał bunt istotnie wybuchnąć.

Listy z wyspy ś. Trójcy, datowane pod dniem 7. lutego, donoszą o straszném na téj wyspie zaburzeniu; prawie wszyscy niewolnicy wzbraniają się pracować; do San Fernando i różnych osad nadbrzeżnych posłano wojska; wielka część mieszkańców białych schroniła się na okręty.

Francyja.

Na posiedzeniu izby parów w dniu 22. marca, zdano najprzód sprawę z niektórych projektów do ustawy. Prezydent rady przełożył izbie projekt, przyjęty przez izbę deputowanych, mający na celu zezwolenie placy po 150 fr. dla podoficérów i żołniérzy, postanowieniem królewskiém z dnia 28. listopada 1831 członkami legii honorowéj mianowanych, a to dla zatwierdzenia mianowań z dnia 20. marca do 14. lipca 1815; daléj również projekt, przez izbę deputowanych przyjęty, dotyczący się poruszenia gwardyi narodowéj. Z porządku dziennego przyszło do projektu do ustawy, dotyczącego się rodziny Napoleona, Karola X. i jego rodziny, podług poprawek w izbie deputowanych. Książę Broglie starał się dowieść, że projekt

ten w teraźniéjszym kształcie odpowiada piérwotnym widokom izby parów i wniósł na onego przyjęcie. Izba żądała głosowania i przyjęto projekt 80 głosami przeciw 30.

Wedle listów z Wandei, uderzyli w dniu 16. marca Szuanowie pod Ancenis na 12 żołniérzy i kilku żandarmów; walka trwała kilka godzin, poległo 3 Szuanów i jeden sierzant, a porucznik żandarmów został raniony.

Padług otrzymanéj w dniu 27. marca w Paryżu wiadomości z Grenoble, panowała tamże zupełnie spokojność; lecz było kilka pojedynków. — Na oświadczenie rady municypalnéj Grenoble, że nie słyszano żadnego buntowniczego okrzyku podczas zaszłych tamże rozruchów, ani w żadnym względzie nie zapoznawano powagi króla, odwołał prefekt swoje w téj mierze podanie, jako mylne.

Podług najnowszych wiadomości z Grenoble, zostało tamże postanowienie królewskie, rozwiązujące gwardyją narodową, wykonane i rozbrojenie odbywa się spokojnie.

Z Toulonu donoszą pod dniem 21. marca: Właśnie teraz odebrano rozkaz uzbrojenia 30 okrętów, między témi 6 linijowych, 6 fregat, a 18 mniéjszych. Różne są w téj mierze domysły. Wielu zapewnia, że uzbrojenie to ma na celu wyprawę do Konstantyny i Bony.

W dniu 27. marca rozeszła się w Paryżu wieść, że kilku ludzi, a między tymi kucharz marszałka Lobau, umarło na cholerę. Dz. *Novelliste* uważa tę wiadomość za bezzasadną.

Królestwo Sardyńskie.

Z Turynu nadeszła smutna wiadomość o śmierci Maryi Teresy, owdowiałéj królowéj Sardynii, która w dniu 28. marca żyć przestała.

Królestwo Obojéj Sycylii.

Dziennik *Nouvelle France* z dnia 23. marca donosi: Dzisiéjsze dzienniki powtarzają rozsianą przez *Messager* dnia wczorajszego wieczorem wieść o mocnych rozruchach w Neapolu, przyczém krew płynęła. Zdarzenie to ogranicza się na bitce, zwykle wydarzającéj się między żołniérzami załogę miasta składającémi. Następujący jest tekst depeszy, jaką rząd odebrał w téj mierze od władz Marsylii: »Kapitan okrętu »Henryk IV.«, który w d. 16. z. m. zawinął, donosi, że w d. 6. zaszła mocna bitka w Neapolu między żołniérzami jednego pułku gwardyi a jednym pułkiem sycylijskim. Siedmnastu ludzi poległo na placu. Zdarzenie to obce jest polityce.«

Holandyja.

Z Rotterdamu donoszą pod dniem 25. marca: Ces. ross. jenerał lejtnant, hr. Orłów, który wyjechał wczoraj o godzinie 4. z Haagi, przybył tu o godzinie 6. i wysiadł w oberzy de Pays-Bas. Dzisiaj w nocy o godzinie 11. popłynie on na statku parnym królewskim do Helvoet, a z tamtąd do Londynu.

Z Hawanny piszą pod dniem 11. lutego: Wczoraj zawinął tu okręt ładowny balastem, zwany: »Pięciu braci« pod kapitanem Poods, który przybył w 45 dniach z Ostendy. Ponieważ zatknął banderę belgijską, kazano mu oznajmić, że jeżli zechce wnijść do portu, powinien takową zdjąć, albowiem tu takowéj nie znają. Okręt ten posłany na rachunek p. Konning, zostaje teraz w kwarantannie.

Belgijum.

Monitor Belgijski z dnia 24. marca, zawiéra postanowienie królewskie z dnia 15. z. m., przez które król przyjmuje prożbę ministra wojny, p. Brouckere, o uwolnienie go od służby, i oświadcza mu podziękowanie za uczynione usługi i poleca tymczasowo zawiadowanie tym wydziałem hr. Merode. Dz. *Independent* umieścił wiadomość, podług któréj poseł belgijski w Paryżu nie mógł przywieść do skutku traktatu handlowego między Francyją a Belgijum.

Danija.

W Kopenhadze wyszło następujące rozporządzenie: »Fryderyk szósty, z łaski Bożéj król Duński, Wendejski i Gotajski, książę Szleswigski, Holsztyński, Stormarnski, Ditmarski i Lauenburski, jako téż Oldenburski itd. itd. Wysoce urodzeni, wysoce szlachetni, bardzo szlachetni, szlachetni i zacni, kochani wierni! Z powszechnéj ustawy, wydanéj przez Nas pod dniem 28. maja r. z. względem urządzenia stanów prowincyjnych w księztwach Szleswigskiém i Holsztyńskiém, wiadomo wam, co Nas spowodowało do zaprowadzenia stosunków tych stanów. W téj ustawie uznaliśmy także za dobre postanowić, że dla ułożenia projektów do przepisów, jakie ku dokładniéjszemu uregulowaniu stosunków stanowych w każdém księztwie, względem postępowania wydać chcemy, powinni być doświadczeni mężowie z obudwóch księtw wezwani i do rady przybrani, zanim w téj mierze Naszą ostatnią wydamy rezolucyją, i przytém ogłosimy Nasze najwyższe postanowienie o liczbie różnych deputowanych dla każdego z tych księztw. — Zgodnie z tém rozkazujemy niniejszém: (Tu wymienionych jest imiennie radzców tajnych 5, proboszcz kapituły 1, radzca konsystoryjalny 1, przełożony zakonu 1, szambelanów 3, landrat 1, burmistrzów 3, policmeistr 1, amtmanów 2, zie-

mianinów cztérech, professor jeden, ajentów radzców dwóch, adwokat jeden i kupiec jeden). abyście się na d. 27. kwietnia b. r. do miasta naszego stołecznego Kopenhagi zjechali, i pod przewodnictwem naszego tajnego ministra stanu, prezydenta naszéj szlezwigsko-holsztyńsko-lauenburskiéj kancelaryi, hr. Moltke, dla naradzenia względem oznaczonéj treści projektów do ustawy, które wam tym końcem będą przełożone, zebrali, i w téj mierze dali swoje zdanie, by takowe mogły nam być dla dokładniéjszego rozpoznania i wydania naszéj, ostatecznéj, najwyższéj rezolucyj, z największą uniżonością przez naszą szlezwigsko-holstein-sko-lauenburską kancelaryją przełożone. Naszemu nadprokuratorowi w księstwach, i deputowanemu w naszéj szlezwigsko-holsztyńsko-lauenburskiéj kancelaryj, radzcy konferencyi Hoepp, rozskazaliśmy znajdować się na tych posiedzeniach. Mianowaliśmy także najłaskawiéj przy nim protokolistą i sekretarzem naszego radzcę kancelaryj i archiwistę Behn. Podług tego macie się zachować i o odebraniu tego naszego najwyższego rozkazu donieść naszéj szlezwigsko-holsztyńsko-lauenburskiéj kancelaryj. Zresztą oświadczamy wam naszę łaskę. — Dan w naszéj stolicy Kopenhadze, d. 6. marca 1832. Fryderyk, R. Rothe, Hammerich, Langheim, Thomsen, Reventlow - Criminil, Dumreicher. — Do tajnego radzcy konferencyj i kanclérza, barona Brockdorff, kawalera orderu wielk. krzyża Dannebroga i Dannebrogmana, w Glückstadt, i innych wymienionych, względem zwołania ich dla naradzenia się nad uregulowaniem stosunków stanowych w księztwach Szlezwigskiém i Holsztyńskiém i ku wydaniu w téj mierze przepisów.«

Prussy.

Gazeta pruska stanu umieściła następujące obwieszczenie pod d. 31. marca: »Kiedy na 38mém posiedzeniu Związku niemieckiego z d. 10. listopada postanowiono dosłownie: Gdy wszyscy członkowie Związku niemieckiego przyjęli względem siebie to uroczyste obowiązanie z czynną surowością postępować przy nadzorze gazet, pism czasowych i ulotnych, w ich krajach wychodzących, przy czém wyraźnie winni okazywać ten zamiar, ażeby przez to ile możności wszelkim skargom obopólném i nieprzyjemném pretensyjom zapobiedz, zaś w czasach nowszych nadużycie peryjodyczno-politycznéj prasy pomnożyło się sposobem nader opłakania godnym; przeto Związek niemiecki przypomina wszystkim rządom związkowym, nim takowe połączą się do ułożenia stanowczéj uchwały o druku, to w zupełnéj mocy zostać mające obopólne zobowiązanie się, ażeby takowe użyły stosownych środków i urządzeń, iżby nadzór nad pismami czasowémi; wychodzącémi w ich państwach, wykonywany był podług myśli i zamiaru istnących uchwał Rzeszy; — gdy zgromadzenie Związku niemieckiego poźniéj na 39tém posiedzeniu z d. 19. listopada r. z. uczyniło postanowienie, mocą którego rozszérzanie i rozsélanie wychodzącego w Strasburgu pisma czasowego: *Das konstitutionelle Teutschland* we wszystkich niemieckich państwach związkowych zakazane i rządy uproszone zostały, aby obwieszczenie to publicznie ogłosić kazały, i by ku wykonaniu onegoż stosowne poczyniły rozporządzenia, i o takowych ile możności jak najprędzéj zawiadomiły zgromadzenie Związku; gdy nakoniec na 9tém tegoroczném posiedzeniu niemieckiego zgromadzenia Związku z d. 2. t. m. następującą ułożono uchwałę: (następuje umieszczona już w gazecie naszéj z d. 29. marca uchwała związku, tycząca się zakazania pism czasowych niemieckich: *Die teutsche Tribüne*, *der Westbote* i *die neuen Zeitschwingen*), przeto umieszczone powyżéj uchwały podług najwyższego rozkazu j. k. mci podają się niniejszém do wiadomości publicznéj. Berlin d. 29. marca 1832. Minister spraw wewnętrznych i policyi: Baron Brenn.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

— *Ze Lwowa d.* 9. *kwietnia* 1832. —

Bydła na rzeź sprzedano na targu dnia 9. b. m. sztuk 407, jednę sztukę po 50—95 zr. w. w.; z tych jedna sztuka mogła wydać mięsa 11—17, łoju 1—3 kamieni.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Fra Diavolo, oder: Das Gasthaus von Terracina*, nowa wielka opera we 3 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Powrót do ojczyzny Karola XIIgo*, dramat w 4 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.